Należytość pocztowa opłacona ryczałtem!

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P. K. O. Nr. 151.100.

5000 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie Mk. 90.000. z odnoszeniem do domu Mk. 100.000. Zamiejscowa Mk. 100.000. Zagranicą Mk. 160.000

Nr. 257 — Rok VI. | Kraków, Piątek 19 października 1923 r. | Red. naczelny ANTONI KRZYWY

Po zamachu na stolicę Państwa.

Kraków, 18 października.

(s) Padło dwadzieścia kilka istnień ludzkich, dla których nie miały żadnego względu ręce zakonspirowanych zamachowiczów!

Wszystko, co czuje po polsku, skupia się i jednoczy dziś w żałobnym bólu i współczuciu z nieszczęśliwemi ofiarami zamachu i mieszkańcami Warszawy, w których przedewszystkiem godziła intencja zbrodniarzy.

Według doniesienia Rządu, tylko jakiś szczęśliwy traf sprawił, że wybuch nie objął wszystkich składów amunicyjnych i że przy tej sposobności nie uległy zniszczeniu całe dzielnice stolicy Państwa. Kto może wyobrazić sobie, jak straszne mogły być następstwa tego nieludzkiego szaleństwa?

A jednak wrogowie polskości obmyśleli ten zamach na zimno, z całą szelmowską premedytacją, na jaką ich stać było.

Warszawa została przez nich wybrana na ofiarę, **nie tylko dlatego, że jest stolicą Państwa, ale także dlatego, że Warszawa kroczy w pierwszym rzędzie w walce o polskość Państwa, że Warszawa ze wszystkich stolic Polski okazała dotąd największej świadomości swych zadań i największej poczucia odpowiedzialności dziejowej.**

Zbrodniarzom zależało więc na tem, aby właśnie tą twierdzą nowoczesnej polskości wstrząsnąć, aby ją złamać i zniszczyć.

Plan się nie udał, bo Bóg czuwa nad Polską!

Ale nieprzyjaciel został. On wśród nas mieszka, chodzi i żyje.

Kiedy wieczór zapadnie, kiedy wszyscy po pracy udają się na spoczynek, on wychodzi jak szczur ze swego kanału, obmyśla spiski, zamachy, morderstwa i każde polskie życie, co padnie jego ofiarą, liczy jako zysk i ręce zaciera z radości.

Te ręce, zbroczone dziś polską krwią niewinnych, są to te same, które, jak odezwa Rządu wskazuje, **piszą oszczerstwa na nasz kraj za granicą, grzebią polską markę, gdzie tylko mogą, podkładają bomby w Krakowie, Katowicach i Warszawie.**

Społeczeństwo polskie zbyt długo patrzyło na tę nikczemną robotę bezradnie, potrząsając głową z utyskiwaniem, pełnem niedołęstwa.

Dziś, po zamachu na Warszawę — ta ospałość, ta bierność, to ciągłe wyczekiwanie jakiegoś cudu — musi ustać!

Stoimy w obliczu wroga, który nie oszczędza nikogo, ani starców, ani kobiet, ani dzieci. Wróg ten rozporządza wszystkiemi środkami materjalnymi, potrzebnymi do bezwzględnego niszczenia nas i w środkach nie przebiera. Gdzie nie może jarmarczną demagogją przy pomocy słowa mówionego, czy dziennika i bruszury, tam stara się nas osłabić przewagą pieniądza, gdzie pieniądz nie wystarczy, to kulą, dynamitem, czem może. **Wobec takiego wroga, nie możemy naszego frontu wewnętrznego bronić samemi słowami.** Tu już dziś słowa nic nie znaczą.

Czynów potrzeba!

Tych czynów domagamy się najpierw od naszego Rządu.

Odezwa Rządu, wydana po zamachu na Warszawę, a przyjęta z piekielnem wyciem lewicowych organów, głównie prasy krakowskiej, zapowiada, że Rząd rozumie grozę położenia.

Od tego Rządu domagać się musimy, aby broń Boże, **nie cofnął się przed wrzaskami wyjących wrogów i zapowiedź swą — spełnił.**

Rząd musi otrzymać od Sejmu wszystkie pełnomocnictwa, potrzebne do zabezpieczenia konstytucji, ładu i porządku.

Ale to dopiero początek.

Obywatele polscy każdego miasta, **winni w tej chwili złożyć dowód, że są gotowi poprzeć wszystkie zarządzenia Rządu i że sami czuwają.**

W każdem mieście powinno się zbudzić sumienie narodowe. Zamachowcze i zbrodniarze Polski, wszystkich wyznań i pozycji społecznych muszą się dowiedzieć, że na każdy ich czyn odpowiemy czynem.

Niech cała Polska podniesie się w swym bólu i grozie. **Niech krew niewinnych ofiar spadnie na te podłe dusze, które moralnie przygotowały grunt do ohydnej zbrodni.**

Opodatkowanie spadków.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Na wczorajszem posiedzeniu komisji skarbowej uchwalono dalsze punkta projektu ustawy **o podatku spadkowym i od darowizn.**

Ustawa będzie stosowana od 1 stycznia 1916 wstecz.

Prowizorjum budżetowe uchwalone!

(Telefonem od własnego koresp.).

Warszawa.

Sejmowa komisja budżetowa na wczorajszem posiedzeniu pod przewodnictwem pos. Zdziechowskiego uchwaliła w trzeciem czytaniu dodatek do prowizorjum budżetowego na kwartał trzeci oraz prowizorjum budżetowe na kwartał czwarty.

Kiedy wolno wymówić mieszkanie?

(Telefonem od własnego koresp.).

Warszawa.

Na wczorajszem posiedzeniu sejmowej komisji prawniczej omawiano projekt ustawy o ochronie lokatorów. Ustalono, że przyczyną ważną do wypowiedzenia mieszkania może być zaleganie 2 miesięcy z czynszem, awanturniczość, podnajmywanie po wygórowanych cenach lub odstąnienie mieszkania bez woli gospodarza.

Zbrodniczy strajk polityczny
pragnie wywołać Centralny Komitet Zw. Zawodowych.

Warszawa, 17 października.

Centralny Komitet Związków Zawodowych uchwalił dnia 16 b. m. przystąpić do strajku generalnego, nie oznaczając jednak jeszcze terminu jego. Uchwała ta jest motywowana poparciem opozycji w walce z Rządem obecnym.

Kurs pieniężny, a kurs polityczny.

Kraków 17 października.

(B. T.) Ostatnie skoki dolara, względnie dewaluacyjnego staczania się polskiej marki na giełdach, dały tym wszystkim opozycyjnym partjom i ugrupowaniom, które w bezrozumnej, krzykliwej, oszczerczej i kłamliwej propagandzie zwalczają obecną polską większość sejmową, wygodny pretekst do publicznego obwiniania opartego o tę większość Rządu.

On jest przyczyną według tego hałasu, jego to niedołęstwo spowodowało ten spadek, tego obecnego rządu i tej polskiej większości.

Cały ten hałas obliczony jest tylko na karm dla bezkrytycznych mas, na wywołanie nastroju ulicy i suteryny, na ferment od dołu.

Gołosłowna krytyka nie jest krytyką, a to całe szkalowanie jest tylko gołosłowne, bez podania jakichkolwiek konkretnych przyczyn i faktów, jest tylko pianą wściekłości, zazdrości i zawiści partyjnej, klasowej, stanowej, niskiej i brutalnej.

Taką dziką taktyką zmusza nas cała opozycja do nazywania rzeczy po imieniu, do wykazywania przyczyn prawdziwych, do udowodnienia i uprzytomnienia wszystkim, że przyczyn szukać trzeba tylko po ich słowie.

A gdy to czynimy, wściekłość potęguje się jeszcze, jak gdyby na dowód, że grot prawdy wymierzony był trafnie, że według starego przysłowia prawda kole w oczy.

Nie zraża to nas wcale.

Mamy dobrą pamięć, mamy ołówek w ręku i tych, którzy przyczyn szukać usiłują w czasie teraźniejszym, musimy stale sprowadzać przed retrospektywny ekran dziejów naszych od wskrzeszenia Polski aż po dzień dzisiejszy.

Ażeby się nie rozwlekać, powołujemy się na artykuł nasz z 25 lipca b. r. p. t. **Haniebne zwalczanie rządu,** w którym piszący te słowa podzielił dewaluację marki polskiej na dwie fazy, pierwszą — aż po koniec r. 1920 i objęcie teki skarbu przez ministra Michalskiego, drugą — z chwilą utrącenia przez ministra konfuzji Piłsudskiego gabinetu Ponikowskiego i ustąpienia ministra Michalskiego.

Przyczyny fazy pierwszej są w tym artykule dostatecznie uzasadnione, skoro Naprzód następnego zaraz dnia zareagował na swój sposób, t. j. złośliwie ale z pominięciem konkretnych faktów, jednakowoż w polemikę z Naprzodem nie wdajemy się wogóle.

Obecnie musimy omówić przyczyny fazy drugiej.

Jak to sobie wszyscy przypominamy, napięcie kursowe marki polskiej w stosunku do dolara było 3700—3900 i to trwało przez kilka miesięcy, t. j. aż do ustąpienia ministra Michalskiego.

NA RYNKACH ŚWIATA, ZWŁASZCZA EUROPY, ISTNIEJĄ W RZECZYWISTOŚCI I SĄ BRANE POD ROZWAGĘ DWA KURSY, KURS PIENIĄDZA I KURS POLITYCZNY.

Polityczny kurs jest **przyczyną**, kurs pieniądza **skutkiem.**

Odnosi się to nawet często do państw, które mają silną, a choćby nawet pełnowartościową walutę, cóż dopiero mówić o państwach takich jak Polska w stanio obecnym.

Kurs polityczny jest bowiem niczem więcej, jak tylko wyrazem opinji zagranicznego rynku o sile gospodarczej i taktyce politycznej państwa lub narodu, którego pieniądz jest w danej chwili w ocenie. Rząd, jako wykładnik większości narodu przez zajmowanie stanowiska w rozwoju wypadków międzynarodowych decyduje niejako o tym kursie.

Im słabsze gospodarczo jest to państwo, im niespokojniejsza jego polityka wewnętrzna i zewnętrzna, im mniej rozwagi i umysłowej równowagi wykazuje jego kierownictwo, rząd, głowa, tem większej derucie ulega jego pieniądz.

To też, gdy bez najmniejszej przyczyny i potrzeby chimera czy zła wola Piłsudzkiego obala gabinet, którego kurs polityczny był zagranicą dodatnio oceniany i dzięki temu ustalił się — kurs marki pol. na kilka miesięcy, były więc widoki, że w Polsce idzie się ku trzeźwej polityce i gospodarce, marka polska z tą samą chwilą i z zawrotną szybkością zaczęła spadać.

Skirmunt, jako minister spraw zewnętrznych za-

czął zdobywać dla Polski i dla siebie zaufanie, Michalski jako minister skarbu zaczął realną politykę finansową wewnątrz państwa, wyniki tych usiłowań jednego i drugiego były wewnątrz i na zewnątrz dodatnie.

I NARAZ WIDZI ŚWIAT RZECZ NIESŁYCHANĄ, NIEPOCZYTALNĄ!

P. Piłsudski za podszeptem tych swoich zwolenników, którzy do życia potrzebują mętnej wody, obala w brutalny sposób ten gabinet i narzuca państwu operetkowy gabinet Śliwińskiego (kilkudniowy).

Wówczas świat powiedział sobie, powiedzieć zresztą musiał, że naród, który cierpieć może taką niepoczytalność u góry, jest chyba sam niepoczytalny, a tem samem nieobliczalny.

Wprawdzie cała zdrowa część posłów polskich w Sejmie wyraziła byłemu naczelnikowi Państwa votum nieufności, cóż z tego, p. Piłsudski zdołał przy ówczesnym składzie Sejmu zdobyć 2 głosy większości i ambicji jego wystarczyła ta niepolska większość, byle tylko władzę dzierżyć w ręku.

To drugiej fazy dewaluacyjnej, pierwsza, główna i kontynualna przyczyna.

W KILKU DNIACH KURS DOLARA — 8000 MKP., ROŚNIE STALE I W PRZYSPIESZONEJ SZYBKOŚCI.

W chwili wyborów wynosi już dolar 18000 marek. Gdyby po wyborach była odrazu ukształtowała się polska większość, wybór prezydenta oparty na tej naturalnej większości byłby się odbył bez tych smutnych następstw, jakie przeżywaliśmy, nie byłoby przyszło do kilkumiesięcznych „jeneralskich“ rządów, tarcia partyjne byłyby mniejsze, dolar nie mógłby lecieć w górę.

W chwili powstania obecnej większości i opartego na niej rządu, kurs dolara wynosi 56000 przy silnej tendencji zwyżkowej. Kurs ten byłby zresztą o wiele wyższy, gdyby rząd Sikorskiego nie zużył całego zapasu obcych walut na podtrzymanie kursu marki.

RZĄD WYŁONIONY Z PRAWICY STANĄŁ PRZED PUSTYM SKARBEM, POPYT ZA DOLAREM ZWIĘKSZA SIĘ, GDYŻ RZĄD PRZESTAŁ RZUCAĆ OBCE WALUTY NA TARG.

Choćby chciał zresztą, nie miał już co rzucać.

To druga przyczyna.

Nasza mniejszość narodowa jest tylko lokalną ekspozyturą potęgi światowej pod nazwą anonimowego mocarstwa, które nienawidzi Polski, i uczyniłoby wszystko, by samodzielność naszą obalić.

Potęga to nie byle jaka, albowiem w finansjerze świata odgrywa ona decydującą rolę, tą zaś drogą umie i w światowej polityce zdobywać potężne wpływy. Odczuliśmy to w traktacie Wersalskim, odczuwamy stale w Lidze Narodów, którą sami zresztą żydzi ironicznie nazywają Völker-Lüge.

W Polsce nastroje a la hausse dolara, względnie a la baisse marki na oficjalnych i czarnych giełdach, tak dla spekulacji i zysków pieniężnych, jak dla celów politycznych („Zwei Vogel auf einen Schuss“) forsuje właśnie ta lokalna ekspozytura tego anonimowego mocarstwa, ta nasza mniejszość, resztę w Zurychu i indziej działa to mocarstwo tendencyjnie na szkodę Polski. Dlaczego tak czyni? Dlaczego powstały w świecie istne sprzysiężenia przeciw Polsce?

Polska katolicka jest solą w oku masoństwa międzynarodowego, gdyż przez swe zmartwychwstanie wzmacnia katolicyzm.

To trzecia przyczyna.

OSZCZERCZY KRZYK I SZKALOWANIE RZĄDU POLSKIEJ WIĘKSZOŚCI PRZEZ PRASĘ LEWICOWĄ SŁUŻY DOSKONALE NASZYM ZEWNĘTRZNYM I WEWNĘTRZNYM WROGOM DO DZIAŁANIA A LA BAISSE NASZEGO KURSU POLITYCZNEGO.

To czwarta przyczyna.

Maszyny drukarskie dzień i noc w pocie czoła tłoczą, by nadążyć zniżce i pokryć zapotrzebowanie gotówki.

Im więcej tłoczą, tem bardzie marka traci na wartości.

To piąta, ale naturalna przyczyna, której usunięcie jest celem obecnego rządu, celem zbliżającym się do urzeczywistnienia — przez mający wkrótce powstać bank emisyjny.

Przyspieszenie tego urzeczywistnienia zależy w wielkiej mierze od nas, musimy wszyscy dopomódz, kto zaś przeszkadza, ten popełnia zbrodnię na Państwie.

MUSZĄ USTAĆ OSZCZERSTWA I SZKALOWANIA, OPOZYCYJNE WIECE, ZAMACHOWE ODCZYTY I REFERATY I TO WSZYSTKO ZŁE, CO DZIAŁA NA NASZ POLITYCZNY KURS TAK UJEMNIE I DOSTARCZA WROGOM ARGUMENTÓW!

Kogo zaś przerażają ogromne cyfry u nas niech spojrzy na Niemcy, gdzie dolar przekracza już dziewięć miljardów.

Przypomnę również bajkę o szachownicy, której wynalazca zażądać miał swego czasu od szacha perskiego tytułem nagrody tyle pszenicy, ile pomieści szachownica — w ten sposób, że na pierwszem polu liczyć się będzie 1 ziarno na każdem zaś dalszem dwoić (:1—2—4—8—16—32 itd.:). Szachownica ma pól 64, na ostatniem polu według tej dwojącej metody wypada suma ziaren, której cała Persja ani w dwóch latach nie byłaby w stanie dostarczyć.

Jest to geometryczny wzrost cyfr, z początku przy małych cyfrach niewielki, później jednak rosnący z przeraźliwą szybkością, jak się to obecnie dzieje z naszą marką.

Inna gra cyfr, ale już prawdziwa i styczna z dawnym kursem politycznym. Tuż po przewrocie w pierwszych dniach powrotu p. Piłsudskiego z Magdeburga notowano zagranicą kurs marki względnie korony poaustrjackiej w stosunku do dolara jak 1 : 20, przy ustępowaniu gabinetu Sikorskiego 1 : 56.000, czyli, że 56.000 : 20 równa się

DEWALUACJI 2.800 KROTNEJ.

Prawica objęła dewaluację 56.000, obecnie weźmy okrągło dew. 1.000.000 czyli 1.000.000 : 56.000 równa się

DEWALUACJI 17.8.

Przyjmijmy, że czas rządów p. Piłsudskiego trwał włącznie z gabinetem Sikorskiego lat 5 równa się 60 miesięcy, rząd większości polskiej trwa 5 miesięcy, zatem czyli jedna dwunasta tego czasu, 2800 : 12 daje za 5 miesięcy rządów dawnych przeciętną

DEWALUACJĘ 234 KROTNĄ W STOSUNKU DO OBECNEJ 17.8.

Oto proporcja. W Niemczech jeden dolar 8—10 miljardów marek niemieckich, bezwartościowa 1 marka polska równa się 8—10.000 marek niem.

Rząd uzyskał w Sejmie zaufanie!

(Telefonem od własnego koresp.).

Warszawa.

W dalszym ciągu dyskusji nad expose rządowem przemawiali wczoraj pp. Chądzyński (N. P. R.), Wasyńczuk (ukr.), Dąbski (zjedn. lud) i Matakiewicz (kat. lud.).

Przemawiał również Premjer Witos, który podniósł, iż w przemówieniach posłów opozycyjnych nie mógł się dopatrzyć żadnego programu państwowo-twórczego; wobec tego będzie dążył do zrealizowania swego programu, wychodząc z założenia, że lepszy jest program, choćby najskromniejszy, niż brak wszelkiego programu. Mowca wyraża żal, że lewica w działaniu swem na terenie parlamentarnym nie zaznacza dążenia do współpracy nad rozwiązaniem najważniejszych zagadnień państwowych i traktuje ławę rządową wyłącznie jako ławę oskarżonych. Mowca zapewnia, że skoro dojdzie do steru jakikolwiek rząd inny, dla niego zawsze ławy rządowe będą jednak ławami Rządu polskiego.

Premjer miał zamiar przemawiać dłużej, wobec jednak nastroju na sali, zwłaszcza niepokojów i przerywań z ław mniejszości narodowych, uważał to za zbyteczne.

W głosowaniu przez powstanie uchwalono zamknąć dyskusję.

Następnie p. Marszałek poddał pod głosowanie wniosek p. Thugutta (wyzw.), wyrażający Rządowi wotum nieufności, przyczem wyraził nadzieję, iż w razie upadnięcia tego wniosku Izba godzi się, że tem samem przeszedł wniosek pozytywny na wyrażenie Rządowi wotum zaufanie.

Wniosek p. Thugutta w głosowaniu przez drzwi uzyskał 189 głosów przeciw 211 głosom, wobec czego Rząd w tem głosowaniu uzyskał większość 22 głosów. Ponieważ atoli lewica podniosła protest przeciw uważaniu wyniku negatywnego swego wniosku za równoznaczny z pozytywnym dla Rządu, wobec tego p. Marszałek poddał pod głosowanie wniosek posła Dębskiego o wyrażenie Rządowi wotum zaufania.

O godz. 8.30 ogłosił marszałek wynik imiennego głosowania.

ZA RZĄDEM ODDANO 208 PRZECIW 191 GŁOSÓW.

Stosunkowo niewielka ilość głosujących tłumaczy się tem, że znaczna część posłów, licząc na dodatni dla rządu wynik głosowania wyjechała, korzystając z tego, że posiedzenie w tym tygodniu jest ostatnie, wieczornym pociągami do domu.

Sprawa Jaworzyny będzie rozstrzygnięta w grudniu!

Haga (PAT).

Międzynarodowy trybunał sprawiedliwości będzie rozpatrywał dnia 12 listopada sprawę Jaworzyny celem dania swej opinji. **Rada Ligi Narodów zajmie się rozstrzygnięciem tej sprawy na grudniowej sesji.**

Grupa Dubanowicza nie rozbije Rządu!

(Telefonem od własnego koresp.).

Warszawa.

W związku z wiadomościami, jakoby grupa Dubanowicza zażądała rekonstrukcji gabinetu a w szczególności ustąpienia min. skarbu z powodu jego projektu ustawy o waloryzacji (wiadomość Kurjera Krakowskiego) stwierdzić należy, że wiadomość cała jest zmyślona i klub ten absolutnie nie żąda rekonstrukcji gabinetu w jakiejkolwiekbądź formie a w szczególności ma pełne zaufanie do min. skarbu.

Nagły zgon Tarasiewicza.

(Telefonem od własnego koresp.).

Warszawa.

Na dworcu głównym, w pociągu lwowskim zmarł wczoraj nagle znany i ceniony art. dram., Michał Tarasiewicz.

Udział Polski w międzynarodowej konferencji celnej.

Genewa (PAT).

W międzynarodowej konferencji dla spraw celnych, która tu rozpoczęła obrady, bierze udział jako delegat Polski p. Władysław Raszyński, dyrektor lwowskiej dyrekcji celnej i jako członek komitetu ekonomicznego Ligi Narodów, p. Antoni Wieniawski, prezes banku handlowego w Warszawie. W konferencji biorą udział za specjalnem zaproszeniem Niemcy. Ogółem reprezentowanych jest na konferencji 34 państw. Przewodniczy lord Bukston, były angielski minister. Konferencja potrwa trzy dni.

Sytuacja strajkowa.

Kraków, 18 października.

Sytuacja na Górnym Śląsku uległa znacznej poprawie. Około pięćdziesięciu procent robotników wróciło do pracy. Z tego też względu znacznie osłabione zostały t. zw. dzikie strajki. Przypisać to należy między innemi temu, że związki zawodowe nie popierają strajku.

W Zagłębiu Dąbrowskiem sprawa nie posuwa się naprzód. Robotnicy w dalszym ciągu trwają przy żądaniu 200 proc. podwyżki.

Zagłębie Krakowskie przyłączyło się do strajku w Zagłębiu Dąbrowskiem. Robotnicy żądają również 200 proc. podwyżki.

Wzrost drożyzny.

(Telefonem od własnego koresp.).

Warszawa.

Na wczorajszem posiedzeniu Komisji drożyźnianej uchwalono wysokość wskaźnika drożyźnianego w I-szej połowie października **na 83,25 procent.**

Zamach samobójczy dwóch techników.

(Telefonem od własnego koresp.).

Warszawa.

Przy ul. Zgoda 6 targnęło się na życie równocześnie dwóch młodzieńców, a mianowicie Bohdan Gebler i Dyonizy Smoleński. Jako powód podali w listach obecne stosunki, nie dozwalające na ekspanzję dzielnych ludzi. Stan obu jest beznadziejny.

Chaos walutowy w Gdańsku.

Gdańsk (AW).

Sprawa czeków złotych w Gdańsku, które stały się powszechnym środkiem płatniczym, zdaje się wkraczać na niebezpieczne tory, a to ze względu na wzrastającą liczbę towarzystw, przystępujących do wydawania swoich pieniędzy. Wobec tego, iż jest to akcja czysto prywatna, niema też odpowiedniego ustawodawstwa, regulującego obieg czeków złotych. Nowy pieniądz zdobył już sobie zaufanie, ponieważ uwolnił ludność od spadającej marki niemieckiej. Ten stan rzeczy zdają się wyzyskiwać sfery spekulantów, niebawem do wydawania swoich czeków niekontrolowanych przystąpi szereg towarzystw, w wyniku czego należy oczekiwać zdyskredytowania całej akcji czeków złotych.

Od kilku dni daje się zauważyć w Gdańsku ogromny brak gotówki w markach polskich. Wczoraj był dość znaczny popyt na marki niemieckie, polskie a dziś nie można było ich wcale dostać. Prasa niemiecka domagała się kilkakrotnie interwencji polskiej kasy rządowej, która jednakże w Gdańsku niema funkcji banku emisyjnego.

Taniec złotego cielca.

Szał chęci zysku i użycia ogarnia coraz to szersze masy społeczeństwa. — Miljardowe fortuny i skrajna nędza. — Agitacja bolszewicka nie śpi... — Precz z duchem spekulacji!

Kraków, 18 października.

W ostatnich czasach coraz więcej czytamy w prasie polskiej o wypadkach ukarania tego lub owego obywatela za przestępstwa popełniane w chęci zysku i użycia.

Ostatnio „Gazeta Administracji i Policji Państwowej" podała długi spis takich właśnie wykroczeń popełnionych na terenie miasta **Warszawy.** Ileż zaś podobnych spisów sporządzićby można w całym szeregu innych miast Polski: **w Krakowie, Lwowie, Poznaniu, Łodzi, w miasteczkach i wsiach całego Państwa.**

Obok cyfr tych nie powinniśmy przechodzić obojętnie. Niejeden wprawdzie z Czytelników powie, że są to błahostki, drobne sprawy, które muszą być usunięte na plan dalszy wobec ogromu zbrodni, morderstw, kradzieży, oszustw itp.

Otóż nie. **Te właśnie „drobne" przestępstwa z chęci zysku i użycia są punktami zaczepnymi dla całego szeregu dalszych zbrodni, są początkiem łańcucha, który pociągnie za sobą**

SPLOT NOWYCH, DALEKO WIĘKSZYCH PRZESTĘPSTW.

Powie ktoś: Nie my jedni, dziś cała Europa cierpi na tę chorobę czasu! Nie stanowimy pod tym względem wyjątku. Prawda. Ale też dlatego smutniejsze horoskopy stają przed nami, stają przed całą ludzkością.

Prasa angielska skarży się oddawna już na to, że po wojnie chęć zysku i użycia stała się motywem całego szeregu przestępstw, dawniej nie znanych, a dziś będących na porządku dziennym. Tak samo w Austrji, gdzie upadek moralny całego społeczeństwa doprowadził do potwornego wprost wzmożenia się kradzieży, oszustw itp. występków. Nie mówiąc już o Rosji, w całej Europie daje się zauważyć ta epidemja, grożąca zgangrenowaniem społeczeństw.

Stoimy dziś więc wobec zagadnienia, które musi **zaniepokoić każdego spółcześnie myślącego obywatela i pobudzić do głębszych refleksji.** Jeżeli bowiem tak dalej pójdzie, społeczeństwo stoczy się łatwo

W ODMĘTY ANARCHJI.

Bezpieczeństwo mienia i życia ludzkiego, zniknie zupełnie. A prawie, że już tak jest, boć przecież poza przestępstwami, ściganemi przez prawo i sądy i ujawnionemi przez policję, istnieje

ULEGALIZOWANA GRABIEŻ I RABUNEK

dokonywany również w chęci zysku i użycia, przez cały szereg spekulantów, na uczciwych i prostemi drogami chodzących obywateli.

I chwilami mamy urojenie, że **wróciły czasy średniowiecza.** Jak wówczas na mocy prawa pięści „raubritter" żądny zysku i użycia napadał na przejeżdżających kupców po gościńcach, zabierał im towary lub brał za przepuszczenie ich okup, **tak i dzisiaj jesteśmy wszyscy napadani na gościńcu życia przez grabieżców bez czci i sumienia.** Jedni z nich są pospolitymi zbrodniarzami bandytami, inni

NOWOCZESNYMI RYCERZAMI SPEKULACJI I LICHWY.

Tak pierwszych jak i drugich źródło **rozprzężenie moralne,** będące znakiem czasów dzisiejszych, o wzmożonych apetytach i dążeniu za wszelką cenę do ich zaspokojenia.

Ten nadmierny apetyt, każe niesumiennemu kupcowi brać za towar swój zysk większy od godziwnego, potrzebnego mu dla codziennego życia; ta wzmożona chęć użycia pędzi na ulicę tysiące istot słabych moralnie, odrywa od szarych warsztatów pracy, w pogoni za „lekkim chlebem", by wypełnić nimi następnie domy poprawy, areszty, więzienia i szpitale.

A apetyty te rozdmuchuje jeszcze bardziej u dołu społeczeństwa

AGITACJA SOCJALISTYCZNO-KOMUNISTYCZNA.

obiecująca tłumom raj na ziemi, zaś u góry wzmaga je **materjalistyczny pogląd na świat** i wynikająca z niego

ELASTYCZNA MORALNOŚĆ GIEŁDZIARZY I SPEKULANTÓW

świadomych, że okres zamętu politycznego i społecznego jest **doskonałym okresem do robienia majątków przez ludzi. nie znających skrupułów.** Trzeba się więc spieszyć, bo okres ten minie, a druga sposobność nie prędko się wnet nadarzy.

Trwa więc naokoło nas pogoń za pieniądzem,

TANIEC DOOKOŁA ZŁOTEGO CIELCA,

spieszą się miljonerzy i miljarderzy, pomnażając swe miljardy kosztem dających się strzydz „uczciwych" owiec.

Doprowadziło to już do jaskrawych przeciwieństw. **Z jednej strony rosną fortuny jak na drożdżach i szerzy się zbytek ponad miarę, z drugiej strony warstwy średnie, a zwłaszcza inteligencja pracująca, znajduje się z dniem każdym w położeniu cięższem.** Nic też dziwnego, że

DUCH SPEKULACJI

opanowuje już niemal całe społeczeństwo, wszystko gra na giełdzie, albo w inny sposób szuka „szczęścia", a chęć zysku i użycia ogarnia coraz to szersze koła.

Stan taki wytwarza znakomitą atmosferę dla wszelakiego rodzaju agitacji przewrotowej, w pierwszym rzędzie **bolszewickiej,** idącej pomiędzy ciemny tłum z hasłem „grabieży zagrabionego".

Społeczeństwo polskie, znajdujące się skutkiem agitacji komunistycznej w stokroć gorszem położeniu od innych, musi zdobyć się dziś na wybrnięcie z tej destrukcji moralnej, jaka płynie z chęci zysku i użycia, musi za wszelką cenę opamiętać się i na pierwszy plan swych poczynań postawić

SILNĄ WOLĘ UMIARKOWANIA.

Jeżeli tego zawczas **dziś** nie zrozumiemy i nie uczynimy, może już **jutro** być zapóźno.

Czego domaga się ludność naszych kresów wschodnich?

Bezpieczeństwa życia i mienia. — Usunięcia Rosjan b. urzędników carskich. — Podniesienia poziomu sądownictwa. — Nauczycieli i budynków szkolnych.

Baranowicze 16 października.

W obecnem stadjum orjentacji władz państwowych co do niedomagań w administracji Kresów, narażonych z dnia na dzień na walkę z żywiołami, przesiąkniętymi jeszcze kulturą Wschodu i wrogo usposobionymi do wszystkiego, co wyrasta na glebie praworządności i co zdąża celowo ku podniesieniu i utrwaleniu polskiej racji stanu, **wszystkie ziemie województw wschodnich wyczekują zarządzeń, streszczających się w następujących postulatach:**

1) **Skoordynowanie wszystkich producentów rolnych w syndykatach rolniczych,** celem podniesienia uprawy roli, użyźnienia odłogów, ujęcia w swe ręce wszelkich dostaw i arendacji dla wojska i władz cywilnych na rok gospodarczy 1923—24, bez pośredników, zorganizowanie racjonalnej gospodarki leśnej i chowu bydła.

2) **Zapewnienie bezpieczeństwa życia i mienia wzdłuż granicy** przez wzmocnienie pełniącej straż nad granicą policji państwowej pod względem moralnym i materjalnym, przez nadanie tym oddziałom ziemi do samodzielnej uprawy i tem samem do obrony własnego dobytku. Skierowanie osadnictwa wojskowego ku granicy i uwarunkowanie postulatu „placówki państwowej" wydatniejszą dla osadnika pomocą rządową.

3) **Usunięcie nieodpowiednich ludzi na stanowiskach kierowniczych administracji kresowej,** a przedewszystkiem bardzo skrupulatna weryfikacja wśród tych pracowników państwowych Rosjan, b. urzędników carskich, którzy rzekomo niezbędni w urzędzie i używani do objazdu powiatów w celach służbowych, mogą przynieść Państwu nieobliczalne szkody przez fałszywe orjentowanie ludności wiejskiej, upatrującej w przedstawicielu władzy, mówiącego po rosyjsku, ostoję i wyrocznię we wszystkich sprawach żywotnych danej miejscowości.

4) **Podniesienie poziomu sądownictwa** celem wytępienia tak częstych wykroczeń, niekaralności przybyłych przez granicę przemytników, bandytów i płatnych przez Rosję agitatorów komunistycznych.

5) **Wyposażenie szkół powszechnych,** utrzymywanych przez samorządy i szkół rządowych (gimnazjów) w taki personal nauczycielski i instruktorski, któryby dawał większą gwarancję sumiennego wypełnienia swego najszczytniejszego obowiązku wychowawcy w duchu i w języku czysto polskim, co, niestety, na Kresach jest tylko wyjątkiem. W sferach nauczycielskich częstokroć się zdarza, że wykładowca z pośród innych języków najgorzej opanował język polski, a ochotnika do wykładania gramatyki polskiej dla pierwszych trzech klas gimnazjów, w gronie nauczycielskiem wogóle niema. Skutek taki, że dziatwa zapoznaje się z literaturą, nie opanowawszy języka, a zadania piśmienne roją się od błędów.

6) **Zapobieżenia katastrofalnemu brakowi budynków szkolnych,** zwłaszcza dla gimnazjów, które są w opłakanych warunkach finansowych.

P. Hilton Young nie pochodzi z Małopolski.

W związku z głosami prasy o doradcy finansowym p. Young'u dowiadujemy się, że p. Young miał oświadczyć w rozmowie z przedstawicielami prasy zagranicznej, że jest inwalidą wojennym i stracił prawą rękę na froncie francuskim. Pozatem zaznaczyć miał, że nie jest **pochodzenia żydowskiego, a przodkowie jego byli prawdziwymi anglo-sasami.**

Inseraty matrymonjalne sztuczkami szpiegowskiemi Niemców.

W pismach krakowskich spotyka się często ogłoszenia młodych, bogatych Niemek, pragnących nawiązać w celach matrymonjalnych stosunki **z Polakami.** Władze polskie ustaliły, że **tą drogą nawiązując kontakt z Polską, prowadzą Niemcy służbę wywiadowczą. Należy przeto ostrzec łatwowiernych.**

Robimy oszczędności!

250 pracowników kasy chorych otrzymało wymówienie.

Po długich konferencjach w okręgowym urzędzie ubezpieczeniowym została zdecydowana **redukcja personalu warszawskiej Kasy Chorych.**

W tych dniach przeszło **250 pracowników Kasy Chorych otrzymało wymówienie** z uwzględnieniem trzechmiesięcznego terminu.

Tak znaczna redukcja została spowodowana **tendencjami oszczędnościowemi.**

Liga obrony powietrznej.

Ukonstytuowana pod protektoratem p. Prezydenta Rzpltej Liga Obrony Powietrznej Państwa przystępuje do **organizacji polskiego lotnictwa cywilnego.** Wobec tego, że Państwo nie może dać Lidze niezbędnych kolosalnych funduszów, Liga musi kapitały czerpać ze składek. W tej pracy L. O. P. P. oprzeć się musi na najszerszych sferach społeczeństwa, zwraca się więc do całego społeczeństwa z gorącą prośbą o poparcie tej myśli.

Strajk aktorów we Lwowie.

Lwów (AW).

Artyści wszystkich teatrów miejskich oraz orkiestry uchwalili z dniem dzisiejszym wstrzymać się od pracy ze względu na zaległe, niewypłacone pobory.

Podniesienie wygranych w loterji klasowej.

Warszawa (AW).

Ministerstwo skarbu uprawniło generalną dyrekcję loterji państwowej do trzechkrotnego podniesienia wysokości wygranej i ceny losu. Suma wygrana wynosić będzie obecnie przeszło 100 miljardów marek. Główna wygrana opiewa na 450 miljonów. Cena losu do każdej klasy wynosi 90.000 Mkp.

Wzrost drożyzny w Poznaniu.

Warszawa (AW).

W pierwszej połowie października wzrost kosztów utrzymania w Poznaniu wyniósł o 91.49 proc. więcej, aniżeli w drugiej połowie ubiegłego miesiąca.

Co się dzieje w całej Polsce.

Zjednoczenie organizacji polskich w Kowlu. — Nowa podwyżka akcyzy od zapałek. — Olbrzymi zbiór ziemniaków w Polsce. — Frank pocztowy leci w górę. — O hotel emigracyjny w Gdańsku. — Nowa zwyżka podatku od kwasu octowego. — Pierwszy sezon zimowy w Krynicy. — Filja P. K. K. P. w Tomaszowie Mazowieckim. — Z humorystyki ruskiej. — Kary na rekinów szklanych. — Skazanie dyrektora cukrowni. — Ochrona zabytków. — Złodziejka o ośmiu nazwiskach. — Dla wytępienia plagi kłusownictwa.

Z inicjatywy powiatowego związku osadników wojskowych, odbyło się w Kowlu zebranie delegatów związku osadników wojskowych i cywilnych, nauczycieli szkół powszechnych, oficerów rezerwy, pracowników bankowych i ubezpieczeniowych. Zebranie uchwaliło ostateczne założenie Zjednoczenia Polskich organizacji w Kowlu celem skoordynowania pracy. — Zebrani postanowili wszcząć akcję ku zaprzestaniu projektowania nowych spółdzielni, a natomiast poparcia już istniejących. Duże zainteresowanie wywołał projekt założenia kasy spółdzielczej.

*

Ustanowiony podatek od zapałek w wysokości 600 mk., podwyższony został na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów do 100 mk. od pudełka, zawierającego do 60 zapałek. Książeczki z zapałkami, zawierające do 30 zapałek, mogą być po dwie oklejone jedną opaską podatkową. Rozporządzenie to weszło w życie 15 bm.

*

Główny Urząd Statystyczny ogłasza, że tegoroczny **zbiór ziemniaków w Polsce przyniesie 246 miljonów kwintali. Po odtrąceniu odpowiednich ilości na zasiew, aprowizację ludności, paszę i przemysł ziemniaczany, pozostanie nadwyżka 16 miljonów kwintali, czyli z górą 150 tysięcy wagonów.** Mimo tych nader korzystnych wyników zbioru, cena ziemniaków na targu jest horendalnie wysoka; w Krakowie np. dochodzą one 700 do 800 tys. mk. za 100 klg. Jest to stanowczo wina nieudolności kontrolnych władz targowych magistrackich, które nie rozciągają należytego nadzoru nad przekupniami ziemniaków na targach. Skoro bowiem we Lwowie, który jest poza tem głośny z drożyzny, 100 klg. ziemniaków kosztuje 350 do 400 tys. mk., to niema istotnie żadnej racji, dla którejby cena tego artykułu miała być u nas podwójna.

*

Od wczoraj frank pocztowy francuski, według którego pobierana jest opłata za wszelką korespondencję zagraniczną, określony został na 140 tys. mk. polskich.

*

Sprawa hotelu emigracyjnego w Gdańsku w gmachu dawnych koszar artyleryjskich nie jest dotychczas załatwiona. Obóz w Wejherowie, aczkolwiek funkcjonuje sprawnie, jest jednak zbyt oddalony od Gdańska i niewiadomo, czy będzie mógł pomieścić wszystkich emigrantów, zwłaszcza, że stopniowo zwiększa się wychodztwo. Polski Bank Emigracyjny ulokował już znaczne fundusze w tym przesiebiorstwie. Za otwarciem obozu emigracyjnego w Gdańsku przemawia ta okoliczność, iż zwiększyłoby to stan naszego posiadania nietylko materjalnego, lecz i moralnego.

*

Na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów podniesiona została ustanowiona dla kwasu bezwodnego stopa podatkowa z 12.000 do kwoty mkp. 50.000 od kilograma. Rozporządzenie to obowiązuje od dnia 15 bm.

*

Z polecenia kierownika Ministerstwa Zdrowia Publicznego dra Bujalskiego zakład zdrojowy w Krynicy rozpocznie 1 grudnia br. pierwszy sezon zimowy. Rządowy dom zdrojowy przygotowuje na sezon ten 54 ogrzewanych pokoi, z tych 24 ogrzewanych centralnie, resztę przy pomocy pieców. W domu zdrojowym w ruchu będzie 12 kabin do kąpieli mineralnych, pozatem stosowane będzie leczenie hydropatyczne oraz za pomocą okładów borowinowych. Zaprowadzenie sezonów zimowych w Krynicy powitane będzie niechybnie z radością przez wszystkich tych szczęśliwców, którzy mogą sobie pozwolić dziś na luksus leczenia nadwątlonego zdrowia.

*

Wczoraj otwarto w Tomaszowie Mazowieckiem zastępstwo Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, podlegające oddziału piotrkowskiemu. Prowadzenie agend zastępstw powierzono tomaszowskiemu oddziałowi Banku Handlowego w Warszawie.

*

„Diło" lwowskie podaje wiadomość, że Rusini mają teraz w Rosji, w Polsce i w Czechach 32 wyższych szkół, w tem 9 uniwersytetów i 4 techniki, gdy przed wojną nie mieli żadnej takiej szkoły. Lecz własne jego słowa określają komizm tej rzeczy. Skoczyć przez kilka lat z zera na ładną liczbę 32 szkół najwyższych — dobrze to określa wartość tych szkół i całej akcji, gwałtownie i sztucznie przez Rusinów robionej, w celu zyskania ruskich szkół państwowych. Ci ludzie mają humor! Ale wobec tej wielkiej liczby, nie potrzeba im już 33-ciej szkoły, t. j. uniwersytetu w Warszawie, który byłby tyle wart, co tamte 9 „uniwersytetów" ruskich. To się nazywa tworzyć piorunową metodą „kulturę" nowoodkrytą.

*

W związku z usiłowaniem podbijania w Warszawie cen na szkło okienne, oddział walki z lichwą interwenjował w dzień wybuchu na Cytadeli w kilku wypadkach. W sklepach i składach szkła porozmieszczano posterunki celem skontrolowania sprzedaży szkła poszkodowanej od wybuchu prochowni ludności oraz uniemożliwienia wykupywania przez pośredników szkła na pasek. Na podstawie złożonych meldunków i zażaleń zostało pociągniętych szereg kupców szkła do odpowiedzialności o pobieranie nadmiernych cen, o magazynowanie towarów przy równoczesnym umyślnym podawaniu do wiadomości władz mniejszej ilości zapasów szkła w składach. Kary te sprowadziły na niesumiennych kupców areszt, sekwestr towaru i rozsprzedanie przymusowe dla potrzebującej szkła ludności. Dochodzenia w toku. Aresztowani zostaną oddani do dyspozycji sądu.

*

Dyrektor warszawskiej cukrowni Józefów, Maurycy Przeworski, oskarżony został o sprzedaż kryształu po wygórowanej cenie. Rozpatrzywszy sprawę, sąd pokoju do spraw lichwy skazał Przeworskiego na 1 miesiąc więzienia, zawieszenie w zajmowaniu się handlem cukrem na przeciąg jednego roku, 100 tys. mk. opłat sądowych, trzykrotne ogłoszenie wyroku w pismach na koszt skazanego i wywieszenie sentencji sądu na drzwiach zarządu cukrowni na przeciąg dni 14. Do czasu uprawomocnienia wyroku od skazanego zażądano złożenia kaucji w wysokości 25 miljonów mkp.

*

Z ramienia departamentu sztuki Min. Oświecenia przystąpiono do prac konserwatorskich nad kościołem w Inowłodziu.

Kupcowi Sperberowi we Lwowie skradła służąca, rzekomo nazywająca się Więckowska, garderobę i kosztowności, wartości jednego miljarda mkp. Policja rozpoczęła dochodzenia, przytem ustalono, iż złodziejką jest w rzeczywistości Franciszka Szott, która występowała pod fałszywem nazwiskiem Więkowskiej, a przybierając rozmaite inne nazwiska, grasowała nietylko po lwowskim bruku, ale wyjeżdżała na występy do Pragi, Berna i innych większych miast. Szottówna unikając pościgu władz policyjnych, skryła się przez czas pewien, jako służąca w jednym z klasztorów. Ścigana jest również o dzieciobójstwo. Ze skradzioną biżuterją wyjechała do Rzeszowa, skąd pieszo przez kilka dni dążyła do swej wsi rodzinnej. Koło wsi Narty lwowscy funkcjonarjusze policji przytrzymali ją i odstawili do Lwowa.

*

Baranowickie Tow. łowieckie poświęciło w tych dniach lokal klubu i zakończyło pierwsze uroczyste posiedzenie zarządu polowaniem w kotłach na zające. Celem Tow. jest fachowe i planowe ujęcie praw myśliwskich, ochrona zwierzyny i akcji wytępienia raz na zawsze plagi kłusownictwa. Polowania odbywać się będą na głuszcze, cietrzewie, dzikie kaczki, bażanty, kuropatwy oraz na grubego zwierza, zwłaszcza na wilki, grasujące całymi hordami w kilkukilometrowej odległości od Baranowicz.

Z powodu nędzy odsprzedał swą wolność...

Oryginalna umowa w areszcie. — Odstąpił kartę zwolnienia z aresztu swemu koledze. — „Grzeczność" za hojną zapłatę. — Dostał za to miesiąc aresztu.

Oryginalną transakcję zawarł 36-letni robotnik, Jan Krakowski, odsiadujący karę w areszcie warszawskim. Termin zakończenia kary upływał dnia 12 września r. b. w południe. Tegoż dnia starszy dozorca W. Dubielski spostrzegł o godzinie 4 po poł. na oddziale wymienionego Jana Krakowskiego, który w dniu rzeczonym w południe winien był już areszt centralny opuścić. Na pytanie ze strony dozorcy, zwrócone do Krakowskiego, czemu przebywa jeszcze w areszcie, skoro został uwolniony, ten ostatni nie umiał dać wyjaśniającej odpowiedzi, wobec czego zarządzone zostało dochodzenie, które ustaliło, iż karta zwolnienia z aresztu na nazwisko Krakowskiego wydana w dniu wymienionym została, lecz zamiast Krakowskiego, na mocy zmowy między aresztantami opuścił więzienie odsiadujący karę Artur Rolpowski.

Badany na śledztwie Krakowski wyjaśnił szczegółowo, iż „grzeczność" tę, polegającą na pozostaniu w areszcie do maja 1924 r. wyświadczyć chciał istotnie proszącemu go o to i przyrzekającemu w zamian hojne wynagrodzenie pieniężne towarzyszowi z celi— Rolpowskiemu.

I w rzeczywistości Rolpowski opuścił areszt.

W wyniku danych powyższych, Jan Krakowski, stanął przed sądem pokoju, oskarżony z art. 169 punkt 3 (odbywanie kary świadomie za inną osobę, skazaną na tę karę).

Oskarżony na rozprawie sądowej potwierdzając zeznanie swe, złożone na śledztwie, zaznaczył, iż motywem jego działania była nędza, jakiej doznawał, nie mogąc w ciągu 3 lat po wyjściu ze służby wojskowej otrzymać pracy. Oskarżony podkreśla, iż wolał pozostać w areszcie, gdyż niema na utrzymanie i nie nosi nawet na sobie bielizny, to też z chęcią, za obiecaną zapłatę, gotów był odsiadywać karę za Rolpowskiego.

Sąd ogłosił wyrok, skazujący Jana Krakowskiego na 1 miesiąc aresztu.

Ruch wychodźczy z Polski przez Antwerpję i Hamburg.

W 2-gim kwartale r. b. przejechało przez port w Antwerpji do Ameryki Północnej i Kanady z Polski **514 emigrantów**. Wróciło z krajów zamorskich zaledwie **28 reemigrantów**. Na rzecz skarbu przypadło za wychodźców polskich od towarzystw okrętowych — dolarów ameryk. 463.22 c. i dol. kanad. 353.25 c. W tym samym okresie przejechało przez port hamburski do Ameryki Półn. zaledwie 195 osób. Tłumaczy się to wyczerpaniem się w tym terminie kontyngentu przyznanego Polsce. Zwiększył się ruch emigracyjny niezawodnie w okresie od 24 lipca r. b., t. j. od wejścia w życie nowego kontyngentu.

Obławy na komunistów w Łodzi, Żyrardowie i Lublinie.

W Łodzi aresztowano 30 komunistów. — „Grube ryby" przy robocie antipaństwowej. — B. kandydat na posła komunistycznego aresztowany w Żyrardowie. — 5-godzinna rewizja w Lubelskiej Spółdzielni Spożywczej. — 32 osoby aresztowane w Lublinie. — Kompromitująca bibuła komunistyczna.

Kraków.

Obok obław urządzonych na komunistów w Warszawie, we Lwowie i w Krakowie, władze bezpieczeństwa na prowincji zarządziły również szereg rewizji i aresztowań, celem oswobodzenia kraju z żywiołów pracujących na szkodę Państwa.

I tak onegdajszej nocy w Łodzi policja rozdzielona na kilka grup, wkroczyła do mieszkań znanych prowodyrów komunistycznych na bruku łódzkim, według poprzednio zebranych informacji.

Dokonano rewizji, która w większości dała cenny dla władz materjał obciążający tych, u których dokonano rewizji.

Na podstawie posiadanych danych, aresztowano przeszło 30 komunistów, wśród których znajduje się większa ilość „grubych ryb".

Aresztowanych doprowadzono do aresztu do dyspozycji prokuratora, a znalezione u nich dowody rzeczowe dołączono do aktów.

W ciągu dnia wczorajszego prowadzono dalsze dochodzenie co do zatrzymanych osób, którym dowiedziono czynny udział w robocie antypaństwowej.

Między innymi aresztowano dr. Pinkusa z Kasy chorych oraz sekretarza tejże Kasy.

W nocy z 14 na 15 bm. policja żyrardowska aresztowała w Żyrardowie 12 przywódców komunistycznych. Wczoraj o godz. 6 rano przewieziono ich do Warszawy. W liczbie aresztowanych znajduje się b. kandydat na posła komunistycznego do Sejmu, **Kaczmarek Władysław.**

Aresztowania te wywołały wśród miejscowych komunistów wielki popłoch.

Władze bezpieczeństwa nie próżnują i w Lublinie. Policja lubelska przeprowadziła w mieszkaniach kilkadziesiąt rewizji o charakterze politycznym.

Rewizja w Lubelskiej Spółdzielni Spożywczej trwała 5 godzin.

Aresztowano ogółem 32 osoby, w tem 15 chrześcijan i 17 żydów. Wśród uwięzionych znajdują się członkowie ciał kierowniczych Lub. Spółdzielni i niektórych związków zawodowych. U szeregu osób znaleziono wielkie ilości bibuły komunistycznej i innych materjałów obciążających.

Aresztowanych wczesnym rankiem przeprowadzono z komisarjatów policyjnych do więzienia na Zamku.

Jak podzielono kontyngent jajczarski.

Warszawa, 17 października.

Na ostatniem posiedzeniu ministerjalnej Komisji rozdzielczej kontyngentu jajczarskiego m. października, jaka odbyła się w Gł. Urzędzie Wwozu i Wywozu uchwalono przydzielenie **50 wagonów jaj dla firm małopolskich, 19 wag. dla firm b. Kongresówki, 4 wagony dla firm wielkopolskich,** ogółem otrzymało przydział jaj 29 firm.

Pozostałe 82 firmy do podziału dopuszczone nie zostały ze względu na wyczerpanie kontyngentu jaj.

Dyktatura Dra Stresemana uchwalona.

Skład parlamentu Rzeszy niemieckiej.

Kraków, w październiku.

(X). Reichstag — parlament Rzeszy niemieckiej — ocalił swój żywot, **uchwalając w ubiegłą sobotę t. zw. ustawę o pełnomocnictwach, która daje obecnemu rządowi niemieckiemu władzę prawie dyktatorską.** Na wypadek bowiem, gdyby ustawa ta była nie osiągnęła dwu trzecich głosów, jak wymaga konstytucja, kanclerz miał w swym portfelu dekret prezydenta Rzeszy, rozwiązujący parlament.

W imiennem głosowaniu i przy obecności 347 posłów oddano za ustawą 316 głosów, 24 przeciwko niej a 7 p. — między nimi Hugo Stinnes — wstrzymało się od głosowania. W ten sposób odniósł zwycięstwo kanclerz Rzeszy, dr Stresemann, dążący do **„dyktatury środka"** nad wielkim przemysłem i nacjonalistami, którzy wszelkiemi siłami starali się przeprzeć **„dyktaturę wojskową"**.

Wobec powyższego wyniku głosowania i wobec tego, że zapewne przyjdzie nam jeszcze zdawać sprawę niejednokrotnie z przebiegu obrad i wyników ugrupowań w parlamencie Rzeszy, będzie na czasie przypomnieć sobie, jaki jest jego skład partyjny, bez którego znajomości niesposób czasami zorjentować się co do rozpraw i uchwał parlamentarnych, nieraz posiadających dla nas doniosłe znaczenie.

A więc, parlament Rzeszy niemieckiej składa się z następujących stronnictw i frakcji: I. **„Deutschvölkische Freiheitspartei"** (niemiecko-ludowa partja wolnościowa). Przedtem prawe skrzydło „National partei". Posłów 3. Sympatykami jej są: Ludendorf i Reventlow. Organ — „Tageszeitung". Kierunek — monarchistyczny, antysemicki. II. „Deutsche Nationalpartei" (niemiecka partja narodowa), 63 posłów. Organem — „Kreuzzeitung", „Deutsche Tageszeitung", „Humb. Nachr.". Kierunek — monarchistyczny, konserwatywny, pangermański, jest za hegemonją Prus z Hohenzollernami. III **„Deutsche Volkspartei"** (niemiecka partja ludowa), przewodniczący jej dr **Stresemann**, 65 posłów. Organ „Die Zeit", „Deutsche Allgemeine Ztg", „Koelnische Ztg", „Lokalanzeiger". Kierunek — monarchistyczny, lecz uznający tymczasowo republikę. IV. **„Bayerischer Bauernbund"** (bawarski związek chłopski). Posłów 4. Organ — „Die Neue Zeit" (w Monachjum). Kierunek — federalistyczny, głosuje z demokratami. V. **„Bayerische Volkspartei"** (bawarska partja ludowa). Posłów 20, członkiem jej jest **von Kahr.** Organa — „Bayerischer Kurier", „Bayerische Staats Ztg". Kierunek — monarchistyczny z restauracją Wittelsbachów. katolicki. Partja ta jest obecnie u władzy w Bawarji. VI. **„Christliche Volkspartei"** (chrześcijańska partja ludowa). Poseł 1. Organ — „Reinische Worte". Kierunek — federalistyczno-nadreński. VII. **„Deutsch Hannoveraner"** (niemieccy Hannowerczycy, gwelfowie). **Posłów** 5. Organ — „Danneberger Ztg". Kierunek — federalistyczny, antypruski. VIII. **„Zentrum"** (partja centrowa). Posłów 68, przewodniczący jej Wirth. b. kanclerz. Organa — „Germania", „Koelnische Volks-Ztg". Kierunek — katolicki, republikański, federalistyczny, a przedewszystkiem oportunistyczny.

IX. **„Demokratische Partei"** (partja demokratyczna), lewe skrzydło dawnej partji liberalnej. **Posłów** 45. Organa — „Berliner Tageblatt", „Frankfurter Ztg". Kierunek — republikański, centralistyczny, demokratyczny, militarystyczny. X. **„Vereinigte Sozialdemokratische Partei Deutschlands"** (złączona socjalno demokratyczna partja Niemiec). Posłów 170, w tem 112 członków dawnej partji większości i 58 członków niezależnej partji socjalistycznej. Organa — „Vorwaerts", „Leipziger Ztg". Kierunek — marksistowski, ale z uwzględnieniem współpracy z partjami burżuazyjnemi w rządzie. XI. **Unabhängige Sozialdemokrat. Partei"** (socjalno-demokr. partja niezależna). Posłów 7. Organu nie ma. Kierunek — marksistowski ze szczególnem uwzględnieniem walki klas i dyktatury proletarjatu. XII. **„Vereinigte Kommunistische Partei Deutschlands"** (złączona partja komunistyczna Niemiec). Posłów 16, którzy przedtem należeli do niezależnej partji socjalistycznej. Organa — „Die rote Fahne" (Berlin) i „Volksblatt" (Drezno). Kierunek — komunistyczny, dążący do wywoływania zamieszek celem ogarnięcia władzy za pomocą rewolucji.

Uroczystość otwarcia wystawy w Rio de Janeiro.

W dniu. 15 z. m. została otwarta w obecności posła Rzeczypospolitej Polskiej oraz przedstawicieli prasy brazylijskiej pierwsza wystawa ruchoma **na pokładzie statku „Lwów"**, który przybył do Rio de Janeiro. Oficerowie i uczniowie polskiej szkoły morskiej złożyli przy sposobności na grobach admirała Barreso i senatora Ruy Barbosy, znanego przyjaciela Polski, wieńce kwiatów.

W Rumunji miano wymordować ministrów i żydowskich dyrektorów banków.

Sensacyjne wyniki śledztwa w sprawie spisku w Rumunji.

Bukareszt. (AW).

Tel. Comp. donosi o szczegółach śledztwa przeprowadzonego przez generała Nicoleano w kierunku wykrytego planu zamachu, jaki wykonać mieli sprzysiężeni faszyści na członkach gabinetu rumuńskiego.

Organizacja ta była rozgałęzioną w całym kraju, z licznymi pododdziałami w miastach i miasteczkach rumuńskich. W Jassach, Cluj (Klausenburg), Poestije przedsięwzięto liczne aresztowania. W Cluj zamierzono wymordować także kilku profesorów uniwersytetu i przedstawicieli mniejszości. Kilku sprzysiężonych zbiegło automobilami.

Główna organizacja, która miała kierować zamachem, była stworzona przez studentów pod nazwą „Liga Cresina", która rozprzestrzeniona była w całej Rumunji.

Zamach na członków gabinetu wykonany miał być przez członków deputacji Ligi z aresztowanym Codreanu na czele, którzy mieli przybyć do prezydjum ministrów, ażeby doręczyć prezydentowi ministrów Bratianu podanie. Wyczekiwano chwili obecności sześciu członków gabinetu, którzy mieli być przez sprzysiężonych zastrzeleni. W tym celu ustawieniu przed drzwiami sali konferencyjnej, uzbrojeni w rewolwery studenci mieli oczekiwać sygnału do wymordowania ministrów. Zamach ten miał być równocześnie sygnałem do wymordowania bukareszteńskich żydowskich dyrektorów banków i dziennikarzy.

Pomiędzy aresztowanymi znajduje się także ojciec studenta Codreanu, profesor uniwersytetu w Jassy. U znanego profesora uniwersytetu Cuza, przedsięwzięto rewizję, znaleziono obciążające materjały.

Rada ministrów postanowiła przedsięwziąć energiczne kroki celem podtrzymania spokoju. W związku z otwarciem parlamentu wprowadzono specjalną służbę bezpieczeństwa. Wejście do parlamentu dla publiczności jest zamknięte, wstęp do parlamentu dozwolony będzie tylko tym, którzy wykażą się specjalnie wydanemi legitymacjami.

Król Ferdynand polecił, aby mu bezwłocznie podawano do wiadomości przebieg śledztwa.

*

W Bukareszcie wykryto znaczne zapasy ekrazytu, który przez sprzysiężonych nagromadzony został dla celów zamachowych. Rumuńskie organizacje faszystów i związki bojowców zaprzeczają jakiegokolwiek współdziałania w zamachu.

Wschodnia konferencja kolejowa.

Królewiec. (PAT).

W Rydze odbędzie się z końcem października konferencja kolejowa między Niemcami, Łotwą, Litwą, Estonją oraz Rosją w sprawie przepuszczania wagonów rosyjskich szerokotorowych na tory normalne.

Przed powstaniem na Filipinach.

Nowy Jork. (PAT).

„Times" donosi z Filipin, że ludność tamtejsza zdecydowana jest rozpocząć energiczną akcję celem uzyskania niepodległości.

Wybuch składu prochu w Moskwie.

Moskwa (AW).

12 października w magazynie z bronią przy ul. Nieglinnej wydarzyła się eksplozja prochu, skutkiem czego cały dom wyleciał w powietrze i wybuchł pożar w kilku sąsiednich domach. Około 20 osób zabitych, kilkaset rannych. Wybuch zrobił w Moskwie wielkie wrażenie.

Rewolucyjne rozruchy w Berlinie!

Krwawe starcia z policją. — Rabunki w śródmieściu.

BERLIN (AW). Rozruchy głodowe w Berlinie przybierają coraz groźniejsze formy, fale bezrobotnych tłumów przeciągają przez ulice dążąc pod gmachy policji.

Do wielkiej demonstracji doszło pod ratuszem i zamkiem, a później pod gmachem giełdy. Wśród demonstrujących tłumów widzi się masę kobiet. Oddziały policji spychały tłumy do bocznych ulic, przyczem przyszło do krwawych starć, pociągających za sobą dużo rannych. O godzinie 1-szej popołudniu oczyściła policja z tłumów plac pod ratuszem zkąd przesunęły się one pod gmach giełdy. Wśród burzliwych okrzyków zdemolował tłum bramę wejściową, a wracających ze zebrania giełdowego bankierów powitał obelżywymi okrzykami, a kilku dotkliwie pobił. Zawezwane oddziały policji przybyły pod gmach giełdy ciężarowymi automobilami, odsuwając tłum, który podążył do Lustgarten, gdzie odbyły się masowe zgromadzenia.

W czasie tym zamknięto sklepy, szyby wystawowe zasłonięto żaluzjami, lub zabezpieczono deskami. Wilhelmstrasse i ulice mieszczące gmachy państwowe zamknięto kordonami policji. Na Rossstrasse doszło do krwawych ekscesów gdzie od strzałów padło trzech demonstrantów. Po godzinie 2-giej wznowiły się rabunki sklepów żywnościowych na Alexandersplatz i sąsiednich ulicach, jak również na Königsstrasse i Linienstrasse zrabowano wszystkie sklepy z pieczywem i cukiernie. Policja mając do dyspozycji automobile poruszała się szybko, rozbijając masy gromadzących się demonstrantów. Do godz. 6-tej wieczorem tłumy te składały się z bezrobotnych, wyrostków i kobiet.

Po zamknięciu fabryk zwiększyły je nadciągające po robocie tłumy robotników. Główne napięcie demonstracji było około godz. 8 wieczorem, które przeciągnęło się jednak do późnego wieczora.

Jaja z przed dziesięciu miljonów lat.

Ekspedycja naukowa, wysłana z Muzeum historji naturalnej w Nowym Jorku, wróciła w tych dniach do Ameryki. Udało się jej zdobyć tysiąc wykopalisk płazów oraz dwa tuziny jaj denozaura. Według opinji rzeczoznawców, jaja te sięgają poważnego wieku dziesięciu miljonów lat.

Dr Osborne, najpoważniejszy z amerykańskich paleontologów, oświadczył, że ta ekspedycja dostarczą pewnych dowodów, że w Mongolji znajdowała się kolebka dzisiejszego świata zwierzęcego. Stamtąd rozprzestrzenił się on po całej ziemi w dzisiejszych **kształtach.**

Po wybuchu prochowni w Warszawie.

Śledztwo. — O samozapalności prochu nie ma mowy. — Mieszkania dla bezdomnych. — Zapomogi doraźne. — Odezwa do społeczeństwa.

Warszawa, 17 października.

Jak wiadomo, w sprawie wybuchu prochowni w Cytadeli prowadzą dochodzenia równorzędnie dwie instytucje: **sąd wojskowy oraz władze cywilne**, tj. z ramienia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych policja polityczna.

Śledztwo stale posuwa się naprzód. Z powodu niemożliwości odtworzenia wizji wybuchu, opiera się ono jedynie na tak zwanej metodzie dedukcji. **Osoby aresztowane, podlegają obecnie skrupulatnemu badaniu, całokształt sprawy rysuje się coraz wyraźniej. Zrozumiałą jest rzeczą, że organa śledcze wyniki swych dochodzeń trzymają w ścisłej tajemnicy.**

SPRAWA SAMOZAPALNOŚCI PROCHU I T. ZW. ZAPALNIKÓW.

Bezpośrednio ze sprawą katastrofalnego wybuchu prochowni w Cytadeli, którego przyczyny są przedmiotem z niezwykłą ścisłością przeprowadzanego dochodzenia, łączy się sprawa samozapalania się prochu, gdyż w niektórych organach prasy, właśnie to samozapalenie prochu wysuwane jest jako główna przyczyna wybuchu. W sprawie tej mieliśmy sposobność zasięgnięcia opinji specjalistów, których wywody podajemy poniżej.

— Stwierdzić należy — mówił jeden z wyżej wzmiankowanych specjalistów — że obecnie w Polsce władze wojskowe mają wyłącznie do czynienia **z prochem t. zw. bezdymnym, najlepszego gatunku.** Żadnych pozostałości po Niemcach, a tembardziej po Moskalach prochu dawniejszej produkcji obecnie w kraju niema. Znajdujący się obecnie proch bezdymny jest tego rodzaju, że żadnych reakcji chemicznych, bez użycia jakichś specjalnych odczynników nie daje, a więc **o wytwarzaniu się jakichś gazów, mogących wywołać eksplozję w normalnych, panujących w prochowni warunkach, mowy być nie może.** Proch bezdymny jest tego rodzaju produktem wybuchowym, że **zapala się wyłącznie bezpośrednio od ognia** i proces wybuchu jest taki, że proch ten pali się początkowo wolno i dopiero później, pod wpływem wytwarzających się gazów, następuje wybuch. W pierwszej **fazie palenia** się prochu, proces ten jest tak powolny, **że ugasić** go można łatwo. Wobec powyżej opisanych **własności prochu**, znajdującego się w prochowni na **Cytadeli, zupełnie bezpodstawne jest przypuszczenie o możliwości zapalenia się od papierosa jakichś gazów, których w prochowni, proch bezdymny w normalnych warunkach nigdy nie wytwarza.**

Sprostować również należy wysuwany za przyczynę wybuchu fakt, jakoby znajdujący się w prochowni zapalniki wywołały eksplozję prochu. Przedewszystkiem **żadnych zapalników w prochowni, która eksplodowała, nie było.** Znajdował się tylko proch, a wspominane w niektórych pismach zapalniki, złożone były w innej prochowni, która na szczęście ocalała.

Jak dalece znajdujący się w prochowni proch bezdymny jest materjałem niewrażliwym na wybuchy, stwierdza okoliczność, że w bliskiem sąsiedztwie **miejsca wybuchu** znajdowały się **kamery z prochem, który** został porozsypywany uderzeniem cegieł, a jednak nie wybuchnął.

Z innego, również bardzo dobrze poinformowanego **źródła**, otrzymujemy następujące w tej sprawie wyjaśnienia:

Bezdymny proch, w ogrodzonej prochowni na Cytadeli, był t. zw. **proch ballistyczny, używany w artylerji.** Jest to gatunek prochu jeszcze mniej wrażliwy na ogień od zwykłego prochu bezdymnego i eksplozję tego prochu otrzymuje się za pomocą **kapsla wybuchowego.** Dodać nadto należy, że zgromadzony w tej prochowni **proch był świeży**, nie dawno przywieziony i był jeszcze trudniejszy do zapalenia.

Reasumując powyższe uwagi specjalistów w sprawie samozapalenia się prochu, stwierdzić należy, że

O SAMOZAPALENIU SIĘ PROCHU W PROCHOWNI NA CYTADELI ABSOLUTNIE MOWY BYĆ NIE MOŻE.

Również nieprawdopodobny jest wysuwany motyw, jakoby nieostrożne zachowanie się robotników mogło być przyczyną wybuchu, gdyż według opinji rzeczoznawców, proch bezdymny bardzo trudno się zapala, nie wytwarza żadnych łatwopalnych reakcji chemicznych, a znajdujący się w chwili wybuchu proch, t. zw. ballistyczny, jest jeszcze bardziej trudno zapalny.

PROCHOWNIA BĘDZIE PRZENIESIONA.

Straszna katastrofa na Cytadeli, wysunęła automatycznie sprawę prochowni i grożącego ludności cywilnej niebezpieczeństwa z powodu umieszczania prochowni w środku zamieszkałych budynków. Otóż w ciągu czterech ostatnich lat, Ministerstwo Wojny co roku w preliminarzu swojem wstawiało pozycję na budowę prochowni. Pozycje te stale były wykreślane i skutkiem tego nie mogło rozpoczynać budowy, aczkolwiek miało gotowe plany tych budowli. Dopiero przed kilku miesiącami otrzymało Ministerstwo kredyty na budowę prochowni w różnych punktach kraju i bezzwłocznie przystąpiło do ich budowy, tak, **że w połowie roku przyszłego spodziewane jest przeniesienie wszystkich prochowni do nowo wybudowanych, odległych od mieszkań ludzkich, budynków** specjalnie na ten cel wybudowanych.

MIESZKANIA DLA BEZDOMNYCH OFIAR Z CYTADELI.

Na wniosek gen. Suszyńskiego, przewodniczącego Komitetu rozdzielczego pomocy ofiarom **wybuchu**, postanowiono obrać **jeden z większych budynków na Cytadeli w celu przebudowania na mieszkania prywatne i oddać do dyspozycji tych rodzin oficerów i podoficerów, którzy z powodu wypadku znaleźli się bez dachu nad głową.**

POMOC DLA RODZIN ROBOTNICZYCH Z CYTADELI.

Komitet rozdzielczy postanowił wypłacić **natychmiast** wszystkim rodzinom robotników cywilnych, **których członkowie przy katastrofie utracili życie, po 10 miljonów Mkp. na doraźną pomoc.**

ODEZWA DO SPOŁECZEŃSTWA.

W najbliższym czasie wydaną zostanie **odezwa do społeczeństwa z wezwaniem udzielenia nieszczęśliwym ofiarom jaknajserdeczniejszej i jaknajdalej idącej pomocy.** W najbliższych dniach urządzony będzie dzień zbiórki ulicznej darów w naturze. **Członkowie** Komitetu zbierać będą do samochodów **ofiary w naturze**, po sklepach i domach.

Wielkie oszustwa akcjami w małem miasteczku.

Chodzież 16 października.

Nie tylko duże miasta mają wielkie afery, przyprawiające ludzi o więzienie, nieszczęścia i kary w razie ich wykrycia; ma je również i prowincja, a w tej liczbie znalazła się ostatnio i Chodzież. Sprawa jest tem ciekawsza, że wchodzą tu w grę tak modne dzisiaj akcje. Cała afera ma przebieg następujący:

W początkach budowy państwowości polskiej osiedlił się w Chodzieży pewien osobnik, a był nim niejaki Czesław **Jankowski.** Osobnik ten bywał w towarzystwie znanych i szanowanych w naszem mieście ludzi, budził jednak odrazę ze względu na niepoprawne stosunki rodzinne. Naogół jednak nikt z tego tytułu przeciw niemu nie występował, do tego stopnia, że powierzono mu **kierownictwo filji znanego w Chodzieży przedsiębiorstwa handlowego w Ujściu**, a po opuszczeniu tego stanowiska, oddano mu w ręce prowadzenie **miejsc. straży pożarnej.** Ponieważ Cz. J. oddawał się między innemi nałogowemu pijaństwu, a źródeł dochodów nie posiadał, zwrócił się niedawno do kilku z tutejszych obywateli z propozycją **sprzedaży akcji znanych firm w Wielkopolsce, jak Bank Przemysłowców, Bank Związku Spółek Zarobkowych, Cegielski, Hartwig** itp. Nowonabywcy nie przeczuwając niczego, nabyli w dobrej wierze oferowane papiery.

W ub. tygodniu jednak zjawił się w Chodzieży **przedstawiciel** Banku Przemysłowców, który zażądał od **miejscowych** organów policji ni mniej ni więcej, tylko **aresztowania p. Cz. Jankowskiego.** Okazało się bowiem, że p. Czesław Jankowski z Chodzieży w niewyjaśniony sposób, zdołał się dowiedzieć, że jego imiennik **p. Czesław** Jankowski, będący urzędnikiem bankowym w **Poznaniu**, miał zdeponowane w Banku Przemysłowców **akcje. P.** Czesław Jankowski z Chodzieży polecił sobie **przesłać wykaz zdeponowanych w banku akcji, a następnie zażądał ich przesłania.** Urzędnik bankowy, który sprawdził jedynie nazwisko, spełnił żądanie oszusta i przesłał, czy też wydał żądane akcje.

Ile z nich podjął Cz. Jankowski z Chodzieży i kiedy **wyszło na jaw oszustwo**, w **tej chwili niewiadomo. W** każdym razie oszustem zajęła się policja i osadzono go chwilowo w więzieniu sądu powiatowego w **Chodzieży**, skąd ma być przewieziony do Poznania, gdzie **prawdopodobnie** rozegra się proces. Akcje sąd obłożył **aresztem.**

Z dnia.

DZIWY MIESZKANIOWE.

Dzienniki warszawskie donoszą:

Do właściciela dużej kamienicy przy jednej z najruchliwszych ulic Warszawy zgłasza się przedstawiciel wielkiego przedsiębiorstwa amerykańskiego.

— W domu pańskim znajduje się magazyn kapeluszy i strojów damskich. Podobno idzie nie tęgo. Na taki interes szkoda pięknego, obszernego lokalu sklepowego. Niech pan od siebie zaproponuje właścicielce magazynu, aby zrzekła się lokalu na pańską korzyść za odszkodowaniem, jakiego zażąda. A my się już pogodzimy. Żadna suma nie robi nam różnicy.

Właścicielowi domu podobała się propozycja i przedstawił ją właścicielce magazynu. Odpowiedź była następująca:

— Propozycja pańska tak mnie zaskoczyła niespodziewanie, że nie mogę się zdecydować natychmiast. Potrzebuję trochę czasu do namysłu. Dam odpowiedź za kilka dni.

Gdy się właściciel domu zgłosił ponownie, właścicielka magazynu przyjęła go życzliwie.

— W zasadzie propozycję pańską przyjmuję. Idzie tylko o warunki.

— Więc?

— Żądam, jako **odszkodowania, 500 miljonów.**

Właściciel domu, usłyszawszy sumę, omało nie podskoczył z radości. Wstrzymał się tylko całą siłą woli.

— No i...

— I?

— **I przepisze pan na mnie tytuł własności swego domu.**

DZIECINNE ZAPYTANIE.

Zosia (która była świadkiem katastrofy z samochodem):

— Mamusiu, czy są takie samochody, które nikogo nie przejeżdżają.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEG.

Czwartek: „Złoty wiek rycerstwa“.
Piątek popoł.: „Grochowy wieniec“ — **wieczorem: „Ziemia nieludzka“.**
Sobota: „Cyd“.

REPERTUAR OPERY I OPERETKI.

Czwartek: „Zamarłe oczy“.
Piątek: „Ostatni walc“.
Sobota: „Demon“.

REPERTUAR TEATRU BAGATELA.

Czwartek: „Wicek i Wacek“.
Piątek: „Obłęd“.
Sobota popoł.: „Obłęd“ — wieczorem: „Rozkosze przypadku“.

WSPÓŁDZIAŁANIE DOMU ZE SZKOŁĄ. W dniu 14 bm., jako w rocznicę utworzenia Komisji Edukacji Narodowej, odbył się po konferencji wywiadowczej w szkole 46-tej ośmioklasowej im. Tadeusza Kościuszki wiec rodzicielski, na który przybyli rodzice wszystkich dzieci, uczęszczających do szkoły. Wiec zagaił dyrektor szkoły p. Mikstein, podnosząc współdziałanie domu ze szkołą, jako ważny czynnik wychowania i konieczność kontaktu rodziców z nauczycielstwem. Referat o istocie wychowania i potrzebach szkoły wygłosił p. Patyna. Korreferentem był katecheta szkoły ks. Sosin. Przewodniczącym wybrano p. Witkowskiego, sekretarjat objął p. dr. Piątkowski. Po referatach wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos rodzice dzieci: p. Czarnecki, p. Strąk, p. Spassmacher, objawiając troskę o potrzeby szkolnictwa i zainteresowanie się kwestją młodego pokolenia. W celu zrealizowania postulatów, wynikłych z referatów i toku dyskusji, wybrano komitet rodzicielski w następującym składzie: p. Witkowski jako przewodniczący, p. Żurkowa, jako opiekunka, pp. Jurkiewicz, Spassmacher, Berbekowa i Grünspanowa.

ZMIANY W DYSLOKACJI SĄDÓW OKRĘGOWYCH W JAŚLE I RZESZOWIE. Minister sprawiedliwości zarządził rozporządzeniem z dn. 22 września 1923 r. następujące zmiany w okręgu sądu apelacyjnego w Krakowie: Zniesiono sąd powiatowy we Frysztaku. Włączono do właściwości terytorjalnej sądu powiatowego w Strzyżowie, miasto Frysztak oraz gminy i niewcielone jeszcze obszary dworskie: Cieszynę, Glinik Dolny, Glinik Górny, Glinik Średni, Gołogów, Hutę Gołogowską, Jaszczurową, Jazową Kalembinę, Kobyle, Korzuchów, Kozłówek, Lubie, Łączki Jagiellońskie, Łęki, Markuszową, Niewodną, Przybówkę, Pstrongową, Pułanki, Różankę, Stępinę z Chytrówką, Szufnarową, Tułkowice, Twierdzę, Widacz, Wiśniową, Wojaszówkę, Wolę Pietruszą i Zawadkę. Wyszczególnione powyżej gminy, oraz miasto Frysztak i niewcielone jeszcze obszary dworskie wyłączono z właściwo-

ści terytorjalnej sądu okręgowego w Jaśle i włączono je do właściwości terytorjalnej sądu okręgowego w Rzeszowie. Rozporządzenie nieniejsze uzyska moc obowiązującą w dn. 1 grudnia 1923 r.

Z CECHU MALARZY POKOJOWYCH. Ze strony Stowarzyszenia malarzy pokojowych i szyldowych w Krakowe donosi się, że na Walnem Zgromadzeniu, odbytem dnia 9 października br. pod przewodnictwem starszego radcy Magistratu dra Marjana Kleji, zostały przeprowadzone wybory przełożeństwa Cechu, a mianowicie: Przełożonym został wybrany p. Kazimierz Mikulski, jego zastępcą Leopold Kleinberger.

ZWYŻKA CEN PRĄDU ELEKTRYCZNEGO I GAZU. W piątek wieczór odbędzie się posiedzenie m. komisji gazowo-elektrycznej celem uregulowania cen prądu i gazu na okres X. Według wniosków subkomitetu cennikowego 1 klwt prądu dla mieszkań prywatnych kosztować będzie około 60.000 Mp (dotąd 22.000), 1 m3 zaś gazu około 40.000 Mp.

WIELKIE REWIZJE W KAWIARNIACH KRAKOWSKICH. **Wczoraj w godzinach popołudniowych we wszystkich kawiarniach i restauracjach krakowskich przeprowadziły organa policyjne rewizje u gości kawiarnianych w poszukiwaniu za obcą walutą.**

Otaczano kawiarnie kordonem policji i przystępowano do osobistych rewizji wszystkich bez względu na legitymowanie się gości, będących w tym czasie wewnątrz lokalu.

Wyniki tej rewizji są na razie nieznane, gdyż policja nie wydała o tem żadnego komunikatu dla prasy.

POWOŁANIE ROCZNIKA 1898 DO WOJSKA. Od kilku dni doręczane są przez władze Wydziału wojskowego Magistratu krak. powołania do wojska rocznika 1898. Rocznik ten ma bezzwłocznie stawić się do swoich oddziałów na jesienne ćwiczenia.

UJĘCIE FAŁSZERZY AKCJI CUKROWYCH „CHYBIE". **W ostatnich dniach przewieziono ze Lwowa do Krakowa trzech tamtejszych kupców pod zarzutem fałszowania papierów wartościowych. Aresztowania nastąpiły w związku z pojawieniem się w obrocie giełdowym w Krakowie fałszywych akcji cukrowni „Chybie".**

Akcje te, jak się okazało, puścili w obieg kupcy lwowscy: S. Buchholz, L. Agit i K. Binz. Fałszerze ci zdołali puścić w obieg około 500 falsyfikatów, narażając nabywców na olbrzymie straty.

Przewiezienie fałszerzy do krak. aresztów policyjnych nastąpiło dlatego, gdyż oszustwa dokonano tylko w Krakowie.

NOWE ŻĄDANIA RZEŹNIKÓW I MASARZY KRAKOWSKICH. Cechy rzeźników i masarzy krak. wniosły do Magistratu nowe znacznie podwyższone cenniki na mięso i wyrobu masarskie. Podwyżka wynosi od 20 do 30 procent. M. komisja cennikowa rozpatrzy żądania cechów na posiedzeniu swem w dniu dzisiejszym w południe.

BAJOŃSKIE SUMY BĘDZIEMY PŁACIĆ ZA OBUWIE. Komisja, złożona z kupców działu obuwia, przedstawiła na polecenie Magistratu cennik na obuwie z fabryk krajowych i zagranicznych, oraz z wyrobów własnych. Według tego cennika cena bucików męskich i damskich wyrobu krajowego waha się między 2,500.000 a 5,400.000 Mp, półbucików damskich od 1,800 tys. do 2,600 tys. Mp, chłopięcych i dziewczęcych bucików od 1,800 tys. do 3,400 tys. Mp, dziecinnych zaś od 600 tys. do 2,700 tys. Mp. Cena obuwia zagranicznego wynosi: dla dorosłych od 4,800 tys. do 6,500 tys. Mp, półbucików od 3,500 tys. do 5,400 tys. Mp, dziecinnych i chłopięcych 810 tys. do 3,800 tys. Mp. Cena pantofli domowych ustalona została od 600 do 650 tysięcy Mp, t. zw. botów i botków damskich od 1,300 tys. do 1,500 tys. Mp, kaloszy od 1,280 tys. do 1,450 tys. Mp, śniegowców od 3 do 4 miljonów Mp.

PODWYŻKA CEN TYTONIU wejdzie w życie w przyszłym tygodniu.

PODWYŻSZENIE MNOŻNIKA KSIĘGARSKIEGO. — Związek księgarzy krakowskich podwyższył mnożnik księgarski z 40 na 70 tysięcy.

BILETY TRAMWAJOWE ZNÓW PODROŻEJĄ. Dziś odbędzie się posiedzenie Rady Nadzorczej Spółki tramwajowej, która przedłoży m. komisji tramwajowej wnioski na podwyższenie taryfy tramwajowej. Bilet dla dorosłych będzie kosztował 10 tys. Mp.

MILJARDOWA KRADZIEŻ BIŻUTERJI. Do policji krak. doniósł Szymon Zollman, zamieszkały w Wiśniczu, że służąca jego, niewiadomego nazwiska, skradła z mieszkania jego biżuterję wartości miljardowej.. Służąca po dokonaniu tej kradzieży zbiegła w niewiadomym kierunku.

Giełda.

	Kraków.
Polski Bank Przemysłowy	175—166
Bank Hipoteczny	250
Bank Małopolski	300
Powszechny Bank Kredytowy	32—27
Bank Komercjalny	40
Polskie Towarzystwo Handlowe	160—172
„Impex"	3,8—3,95
„Pharma"	160—145
Bracia Rolniccy	95
Polski Glob	15
Żegluga Polska	25—28
Zieleniewski	4000—4100
Cegielski	205—220
Parowozy	125—110
Trzebinia	205—180
Górka	4200—3800
Sierszańskie Zakłady Górnicze	2825—2850
Tepege	1375—1300
Polska Nafta	120—125
Pokucie	330—375
Strug	280
Syndykat koszykarski Kraków	75
Trzebinia Tłuszcze	1050—1200
Krakus	270—275
Chodorów	1450—1350
Ćmielów	420—380
Elektrownia Siersza	105—95

Warszawa (PAT).

Waluty. — Dolary Stanów Zjednoczonych tranz. 990.000—975.000, sprz. 985.000, kup. 965.000; Funty szterlingi tranz. 4,375.000; Frank złoty w kupnie 188.000.

Giełda. — Akcje. — Cyfry w tysiącach marek. —

Bank Dyskontowy Warszawa 1800—1850; Bank Handlowy Warszawa 750—825—800; Bank dla handlu i przemysłu Warszawa 330—240—250, drobne 370—350; Bank Kredytowy Warszawa 160—170; Bank Małopolski Kraków 300—325; Bank Przemysłowy Lwów —; Bank Przemysłowy Warszawa 350; Bank Zachodni 1200—1100—1275; Bank Zj. Ziem Polskich 400—380; Bank Zw. Sp. Zarobk. 550—500; Bank Hipoteczny Lwów 155—170; Bank Współdzielczy —; Cerata 50—40—47 i pół; Sole potasowe 1750—1850; Puls 140—122 i pół; Kijewski Scholze 660—600—640; Wildt 160—175; Czersk 480—485—480, III em. 330—270—300; Cukier Warszawa 2900—2400—2500—2800; Gosławice 675—600—650; Częstocice 10250—10500—11500—11750; Michałów 410—415—400; Firley —; Łazy 72 i pół —60; Drzewny Przemysł 72—71; Węgiel 2100—2150—2090—2200—2100—2300—2175, drobne 2800—2400; Cegielski 200—220—205; Lilpop Rau 200—175—210—205; Modrzejów 2200—2170—2225; Ostrowiec 330—320; Orthwein 130—140—125; Ron Zieliński 270—300, IV em. 220—205—220; Rudzki 1100—850—1200—950, drobne 1250—1100; Starachowice 1050—975—985; Ursus 340; Pocisk 215—225; Parowozy 135—140—125; — Zieleniewski 4000—4100—4000; Zawiercie 100.000—110.000; Żyrardów 105.000—110.000—10.800; — Bednawski —; Borkowski 177 i pół —200—185; — Hurt —; Jabłkowscy 45—50—49; Żegluga 31—29 i pół —30 i pół; Polbal 38—40; Elektryczność —; Haberbusch 1000—1660—1650; Spirytus 775—700; Majewski 2300—4000; Polska nafta 120—105—110; Nobel 330—365—330; Lenartowicz 29—29 i pół; Pustelnik 260—270; Siła i Światło 255—230—232 i pół; Chodorów 1425—1350—1375; Ćmielów 450—430 Spiess 460—440; Norblin 360—370—430—420, drobne 500; Trzebinia —; Belpol 30; Pol. przemysł naft. 300—350; Kabel 220—215—220; P. T. E. —; Unja zach. tow. dla handlu —; Konopie 145—140—157 i pół; Tkanina 31; Korek 52 i pół —47 i pół; Syndykat roln. Warszawski 725—750—690; Fitzner et Gamber 1800—1775—1825; Klucze 205—220; TPG. 1225—1250; Polski Lloyd 55—52—65.

Zurych. (PAT).

Zamknięcie giełdy. Berlin (nie notowano), **Holandja** 218 i pół, Nowy York 557, Londyn 25.26, **Paryż 33.75,** Medjolan 25.45, Praga 16.65, Budapeszt 0.03—0.07, Bukareszt 2.60, Belgrad 6.55, Sofja 5.45, Warszawa 0.0006, Wiedeń 0.0078 i pięć ósmych, austr. korona stemplowana 0.0079.

JADWIGA HŁASKOWA.

Cudzoziemka.

Powieść.

(9)

— No, na resztę wdzięczności czekam na tamtym świecie, dobrze?

— Niepewna hipoteka, ale dobrze.

Ksenia dostawszy od męża walizkę z damską garderobą, przekształciła się przy pomocy pani Paciorkowej, mydła i wody, w śliczną i elegancką ogromnie kobietkę.

Kolącja przeszła ogromnie wesoło, tembardziej, że rozmowa toczyła się w dwuch językach i co chwila biedny Żarski musiał szeroko tłómaczyć Francuzowi po francusku jej przeżycia, kiedy ona opowiadała je po rosyjsku.

Po kolacji pogadał chwilę z Paciorkową i ulotnił się dyskretnie nie mówiąc nawet, dobranoc.

Co prawda stęskniona do siebie para nawet tego nie zauważyła.

I znów noc utuliła świat do snu, i tu księżyc wsadzał swą ciekawsko-bezczelną twarz przez szyby, lecz jakże inne oglądał sceny i otoczenie.

Jakże różne były dla Kseni przeżycia tych dwu tak do siebie podobnych nocy.

Dzień już panował na świecie wiele upłynęło godzin a młode małżeństwo było precz niewidzialne.

Pan Jerzy już masę spraw sklepowych załatwił ku ogólnemu zadowoleniu, pani Paciorkowa dostała wypieków na twarzy od dmuchania w samowar, aby ciągle był wstanie wrzenia, a oni spali... spali.

Obiad i taki dobry, z kurą w rosole, był na dogotowaniu, a do niego biesadników wciąż brakowało.

Coś około pierwszej po południu młodzi ukazali p. Jerzemu swoje oblicze.

Ona w jasno różowym szlafroczku wyglądała jak jutrzenka. Wijące się z natury włosy w jasnych kędziorach ocieniały czoło. Szyja tonęła w chmurze białych koronek, zdobiących wykrój szlafroczka. Oczy kryły się za ciemnemi rzęsami i rumieńce okrywały jej śliczną twarz.

— Jakże się spało? — spytał machinalnie Jerzy.

Rumieńce tylko większe uderzyły i milczenie.

Pan Picard uratował dopiero kłopotliwe milczenie.

— Było nam doskonale, cisza, to też zaspaliśmy skandalicznie.

— Cóż znowu, należał się państwu po takich przejściach rzetelny odpoczynek. Ja nawet tak wszystko urządziłem, żeby państwo mogli wyjechać jutro rano, dziś już za późno i przed nocą nie zdążycie, a w nocy wilki nie bardzo bezpieczne.

— — — — — — — — — —

Obiad przeszedł wesoło, było i wino czerwone, do którego południowiec Picard tęsknił.

Tylko „vola-pic" językowy męczył pana Jerzego a i małżonkom nie pomagał, zwykle zdanie zaczęte za ryzykownie przez Francuza, kończyło się raptownym pocałunkiem.

Pan Jerzy po obiedzie wymknął się do sklepu, nie naprzykrzając się zbytnio młodej parze.

Następnym rankiem ciepło ubrani młodzi siadali do wygodnej resorowej bryczki, żegnając serdecznie Jerzego.

Już bryczka odjechała, przeprowadzona ujadaniem psów i gromadą miejscowych zaprzęgów gwoli bezpieczeństwa, a pan Jerzy stał i patrzał się z żalem za oddalającemi się.

Kawałek cywilizacji Zachodu zabłysnął mu, zaświecił i zniknął, został sam z ludźmi, nie mających żadnego stosunku z cywilizacją, sam na takie ciężkie, nudne życie.

— Żeby Lucyper nagrodził sowicie za ich usługi oddane ludzkości — rozmyślał Żarski.

— Siedziałbym teraz w dużym, starym, tak bardzo rodzonym dworze, patrzał na portrety mych ojców, grzebał w bibljotece lub uradzał z sąsiadami. A dziś... sprzedaję sól, śledzie, a dla odmiany zapałki lub naftę! Br... i pomyśleć. że to takie całe życie — — żeby ich wszyscy djabli!!!

CZĘŚĆ II.

NA RIWIERZE.

Mieszkanie we własnej willi, jakie zajmowała starsza pani Picard w Cazarau pod Mentoną tonęło w powodzi wiosennych kwiatów. Było ciepło nadzwyczaj, słońce przygrzewało cudnie, jak tylko ono potrafi na Riwierze.

Na małym balkonie. wiszącym prawie, już nad morzem, siedziała pani lat pięćdziesiąt, pięknej postawy, widać ongi niepospolitej urody. Czarne, żywe oczy, biegały szybko po liście trzymanym w ręku. Twarz o ładnych regularnych rysach, w miarę czytania rozpromieniła się i odmłodniała.

Porwała się żywo z fotela, wołając:

— Luiza, chodź prędko!

— Jestem ciociu, co się stało?

Na balkon wybiegła młoda, śliczna brunetka.

— Dostałam list, Wiktor wraca z żoną, rozumiesz, są już w Wiedniu, jutro tu już mogą być.

Młoda panna, usłyszawszy tę wiadomość zachwiała się silnie i oparła mocno o balustradę balkonu. Ręką przycisnęła serce jakby chciała uciszyć jego bicie.

— Na prawdę, jutro tu będą, oboje? Czy być może?

— Jest, a nie może być. Trzeba się wziąć na gwałt do przygotowań.

Dziewczyna po chwili ochłodła z wrażenia. stała tylko blada i milcząca.

— Nad czem myślisz?

Roześmiała się gorzko.

— Nad czem miałabym myśleć, nad przygotowaniami...

— Ach tak, to dobrze, trzeba im przygotować te dwa pokoje na górze. widok z okien cudny i cicho zupełnie, odpoczną po podróży. Jan niech łódź obejrzy. Tak bym chciała strasznie, żeby im dobrze było, urlop ma aż półroczny za swoje zasługi i rodziny.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ogłoszenia z Niemiec przez biuro ogłoszeń „P A R“ Poznań lub Berlin SW. 68. Neueňburgerstrasse 4.

OGŁOSZENIA

ADMINISTRACJA OTWARTA od godziny 9—1 w południe i od godziny 4—7 wieczorem.

CENY OGŁOSZEŃ: drobne ogłoszenia za słowo Mk. 1.200 — dla poszukujących posad Mk. 600·— za słowo: drobne o treści matrymonialnej Mk. 1800 wiersz milim. jednoszpalt. Mk. 3900·— wiersz milim. w rubryce „Nadesłane“ Mk. 11700·— wiersz milim. po kronice Mk. 15600. — Ogłoszenia przed tekstem wiersz milimetr. M. 18700 — Za układ tabelaryczny, kombinowany 60%. — Ogłoszenia zamiejscowe 25% droższe — (Za terminowe zamieszczenie wszelkich ogłoszeń Administracja nie odpowiada) — Ceny powyższe obow. od dn. zmiany w nagłówku.

Różne

MASZYNY do szycia znanej dobroci „Kasprzyckiego“ Tanio - Hurtowo - Detalicznie - Raty - Skład fabryczny Warszawa Marszałkowska l. 153. Zamawiać można listownie. 4056

ROWERY „Puch“ nowe, okazyjnie do nabycia: Kraków, Sławkowska 11. 6064

TERPENTYNY kilka wagonów kupię. Oferty z podaniem ceny loco Kraków należy nadsyłać pod „Terpentyna“ do Administr. Gońca Krak. 1030

PAMIĄTKA po Mickiewiczu: Szkatułka, mała, służąca do przechowywania piór i t. p. do sprzedania. Autentyczność pewna. Amatorzy zechcą zgłaszać się listownie do Adm. Gońca Krak. pod „Pamiątka“. 1015

LISA w bardzo dobrym stanie czarnego kupię. Zgłoszenia pod „Lis“ do Adm. „Gońca“. 1027

PIANINO w dobrym stanie kupię. Zgłoszenia pod „Pianino“ do Adm. „Gońca“. 1030

Poszukują Posady

OBEJMĘ posadę gospodyni u samotnego pana na prowincji. Świadectwa chlubne kilkunastoletniej pracy okażę na żądanie. Zgłoszenia przyjmuje Adm. „Gońca Krak.“ dla „Gospodyni“. 1060

PRAWNIK, z ukończoną szkołą handlową przyjmie posadę biurową w godzinach przedpołudniowych. Zgłoszenia uprasza się nadsyłać do Administr. „Gońca Krak.“ pod „Rutyna“. 1059

PRZYJMĘ jakąkolwiek posadę na popołudnie w celu dopomożenia sobie w naukach. Łaskawe zgłoszenia pod „Dzielny“ do Adm. „Gonca krak“.

Lokale

PRZYJMĘ na mieszkanie studenta z niższej klasy szkoły średniej za prowianty. Zgłoszenia pisemne należy zwracać do Adm. Gońca Krak pod „Opieka“. 1023

MIESZKANIA o dwóch pokojach z kuchnią i światłem elektrycznem poszukuję od 1-go stycznia. Dam wysokie odstępne, ewentualnie węgiel. Zgłoszenia uprasza się nadsyłać do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Rzetelność“. 1058

Matrymonialne

OSOBA w średnim wieku, przystojna, inteligentna, z towarzystwa, poszukuje mężczyzny w odpowiednim wieku, przystojnego, inteligentnego i wesołego usposobienia do towarzystwa. Zgłoszenia do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Przyjaźń“. 1057

MĘŻCZYZNA w sile wieku, blondym na rządowym stanowisku, pragnie poznać tą drogą starszą pannę inteligentną, gospodarną, posiadającą własne mieszkanie. Posag wymagany. Zgłoszenia pod „Stanowczość“ do Adm. „Gońca krak“. 1012

Nieodebrane przesyłki

We wtorek, t. j. dnia 23 października b. r. o godz. 10-tej przedpołudniem, odbędzie się w magazynach kolejowych tutejszego Urzędu Ruchu (Nowy dworzec towarowy) **publiczna licytacja**, po myśli paragrafu 81(4) regul. Ruchu kolej. nieodebranego jednego wagonu drzewa ciosanego, wagi 9.200 kg. około 15 m. kubicznych. 6142

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: **Antoni Krzywy.** Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza.